

Teatr Polska

Dotrzyjmy z teatrem tam, gdzie człowiek nie ma do niego stałego dostępu. Dajmy go za darmo, a że darowanemu teatrowi nie patrzy się w ideę, to i niemały kłopot powstaje. I to kolejna rzecz, której jesteśmy winni i jak brzytwy chwytamy się pewnego rozwiązania, idąc na bezgraniczny kompromis. Skojarzyliśmy teatr z elitą, wykształconą, opitą doppio i średniej jakości winem z kawałkiem brownie za 14 zł w kąciku ust. Przekonujemy przekonanych, a niechętnie dajemy narzędzia, by móc przekonać do czegoś resztę.

To oczywiście generalizacja, dylemat dotyczący sfery edukacji, ćwiczenia wrażliwości, spostrzegawczości, erudycji dnia codziennego, ale generalizacja jak najbardziej dostrzegalna. Jak w wielu dziedzinach, należałoby wreszcie obrócić nie tylko głowę spoglądającą na zaniebane fundamenty, ale i całe ciało, by móc się nad tym fundamentem pochylić i nim zaopiekować. Z całą wrażliwością, którą hołubimy co nie miara, nie wychodzić na scenę po względy krawaciarzy i garsoniarek, ale po zapomniany dialog, który doprowadzić może do powolnego zniszczenia tej platońskiej jaskini, która tutaj nabiera jeszcze okrutniejszego znaczenia. Samoistnie pojawiają się narzędzia, które wygonią z teatru telewizję, żarty o dupie i cyckach okraszone soczystą k...ą, pana X i Y z plakatów komedii z lat 90., a wszystko w okazyjnej cenie. Wygonią to za dużo powiedziane. To po prostu nie będzie już potrzebne.

Podczas podróży po Polsce spotkałem osoby, które także tego pragnęły, które cieszyły się, że mogą z teatru zabrać ze sobą do domu coś, co przez chwilę samotnie pokontemplują. Które chciały rozmawiać, były odważne w swych pytaniach. Nie zastanawiały się nad tym, czy wyjdą na niemądrych. Spotkałem też osoby, które uciekały od odpowiedzialności wspólnego przeżycia spektaklu, kręciły głowę z politowaniem, angażowały się tylko w odrzucanie połączeń niewyciszonych telefonów. Możemy machnąć na nich ręką, ale musimy pamiętać, by otrzeć kącik ust. Brownie było pyszne? Dziękuję, Teatr Polska.

Paweł Głowaty

Impresja w kontekście trasy z Teatrem Chorea i spektaklem „Tragedia Jana” w ramach programu Instytutu Teatralnego im. Z. Raszewskiego „Teatr Polska”.